Opłata pocztowa uiszczana ryczałtem.

№ 12. Warszawa, Grudzień 1927 r. Rok XXIII.

PRZEGLĄD FELCZERSKI

OFICJALNY ORGAN CENTR. ZWIĄZKU FELCZERÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

REDAKCJA i ZARZĄD GŁÓWNY
z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku
składają Sz. Kolegom Życzenia.

A. ROLIŃSKI.

O rozpoznawaniu i leczeniu zapaleń opłucnej.

(dokończenie)

Miejsce przypuszczalnego nakłócia oraz palec wskazujący lub wielki ręki lewej operatora smaruje się jodyną. Operator winien przedtem dokładnie (przez 10—15 minut) wymyć ręce wodą i mydłem. Szprycę z zamkniętym tłokiem wraz z nasadzoną igłą ujmuje się ręką prawą, jak pióro. Palec wskazujący lub wielki ręki lewej umieszcza się w wybranej przestrzeni międzyżebrowej tak, aby dokładnie wyczuwać zwrócone do siebie brzegi żeber. Następnie igłę wkłówa się energicznym ruchem **prostopadle** do przestrzeni międzyżebrowej, kierując się zawsze po **górnym** brzegu położonego niżej żebra (by nie uszkodzić naczyń i nerwów międzyżebrowych, znajdujących się na dolnej powierzchni żeber). Następnie wyciąga się tłok, i płyn, o ile jest obecny, wchodzi do szprycy szerokim strumieniem. Przy nakłóciu płuca w szprycy otrzymuje się niewielką ilość krwi. Samo nakłócie płuca nie pociąga za sobą żadnych późniejszych następstw, conajwyżej nieznaczne przemijające krwioplucie. Nieotrzymanie nagro-

madzonego w opłucnej płynu zdarza się: 1) przy zatkaniu światła igły błonkami włóknikowemi, 2) przy wsadzeniu igły zbyt płytko lub głęboko, 3) przy zrostach, 4) przy wysiękach wielokomorowych. Nieotrzymanie płynu nie dowodzi jeszcze nieobecności jego w opłucnej — szczególniej dotyczy to wysięków ropnych — dlatego też nieodzownie jest często wielokrotne wykonywanie nakłócia w rozmaitych miejscach. Nakłócie jest zabiegiem zupełnie nieszkodliwym i bezpiecznym, zdarzają się jednak u osób wrażliwych odruchowe omdlenia podczas lub po nakłóciu, jako wyraz podrażnienia opłucnej. W tych razach igłę należy natychmiast usunąć, a chorego położyć w ten sposób, by górna połowa ciała była niżej, niż dolna. Przy cięższych omdleniach (co zdarza się rzadko) stosuje się ogólne środki podniecające (kamfora, kofeina, eter i t. p.

Po wykonaniu nakłócia miejsce wkłócia igły smaruje się jodyną i zalepia plastrem. Płyn otrzymany z opłucnej należy: 1) powąchać (by nie przeoczyć wysięku posokowatego), 2) poddać badaniu bakterjologicznemu, by wykryć drobnoustroje, wywołujące dany wysięk, co ma ważne znaczenie zarówno w rokowaniu, jak i przy wyborze metod leczenia.

Rokowanie w zapaleniach opłucnej zależy od rodzaju wysięku. Wysięki surowicze (właściwie surowiczo - włóknikowe) dają rokowanie względnie dobre; gorączka opada do normy po 3 — 4 tygodniach od początku choroby; w tym samym czasie rozpoczyna się szybkie zmiejszanie się poziomu płynu wysiękowego. Śmiertelność niepowikłanych surowiczych zapaleń i opłucnej wynosi średnio 6%.

Wysięki krwotoczne dają rokowanie gorsze ze względu na podstawowe sprawy chorobowe, wywołujące te wysięki (daleko posunięta gruźlica płuc; nowotwory płuc lub opłucnej).

W wysiękach ropnych i posokowatych rokowanie zależy od okresu, w jakim wysięki te zostaną rozpoznane i w jakim zastosowane zostanie odpowiednie leczenie (operacyjne lub zachowawcze).

Rozważymy obecnie leczenie zapaleń opłucnej. Przy zapaleniach suchych, o ile jest gorączka lub podgorączka, wskazane jest leżenie. Miejscowo stosować należy: okłady wilgotne rozgrzewające (pod ceratką, można z dodatkiem alkoholu), lub bańki (przeważnie suche, przy silnych bólach — cięte); gorczyczniki (synapizma), smarowanie chorego boku nalewką jodową czystą lub z dodatkiem gwajakolu;

Guajacoli 1,0.
T-rae Jodi 10,0.

Nie należy zalecać pryszczydeł (wezykatorji). Wszystkie środki powyższe łagodzą bóle, i wywołując przekrwienie skóry, zmniejszają przekrwienie opłucnej (działanie odciągające).

Do wewnątrz dawać należy preparaty salicylowe (Natrjum salicylicum, Aspirinum i t.p.) Preparaty te zmniejszają bóle, obniżają temperaturę oraz prawdopodobnie przeciwdziałają zbieraniu się wysięku.

Wstać może chory z suchem zapaleniem opłucnej w 7 — 10 dni po spadku temperatury do normy.

Przy zapaleniu płuc wysiękowem wskazane jest w okresie gorączkowym bezwzględne leżenie. Djetę w okresie wysokiej gorączki najlepiej zachować bezmięsną; po spadku gorączki wskazane jest obfite odżywianie (tłuszcze, mięso, jaja, mleko). Z leków daje się wspomniane już preparaty salicylowe, (które prócz działania przeciwgorączkowego zdają się przyśpieszać wchłanianie wysięku). Wskazane są również sole wapniowe (Calcium lacticum 0,5 — 1,0 w proszku, Calcium chloratum w płynie 10,0—15,0:200,0), które zmniejszać mają tworzenie się wysięku przez ogólne działanie przeciwzapalne.

Środki moczopędne (Diuretinum, Theobrominum i t. p.), środki nasercowe (Digitalis, Strophantus i t. p.), djeta bezsolna, ograniczenie ilości płynów wypijanych, środki przeczyszczające i napotne żadnego działania na tworzenie się i wchłanianie wysięków zdają się nie wywierać.

Dodatnio na wchłanianie się zastarzałych wysięków działać ma Sol, Kali lub Natrii Jodati 2,0 — 4.0 : 200,0 — trzy łyżki dziennie.

Również wpływ dodatni na wchłanianie się wysięków wywiera zabieg, wprowadzony w r. 1894 przez **Gilbert'a** i zwany **autoseroterapją**. Zabieg ten wykonywa się w sposób podobny, jak nakłócie próbne. Po otrzymaniu płynu w szprycy wyciąga się igłę z opłucnej i nie wyjmując jej, wprowadza się pod skórę pleców, gdzie się wstrzykuje 3 — 5 $cm.^3$ otrzymanego płynu. Rozumie się, że płynów ropnych lub posokowatych zastrzykiwać nie wolno. Zabieg powtarza się co 4 — 5 dni. Po zabiegu możliwe jest nieznaczne wzniesienie ciepłoty.

Autoseroterapja działa prawdopodobnie tak samo, jak t. zw. proteinoterapja (zastrzykiwanie obcego białka, np. mleka), t. j. wzmaga siły obronne ustroju (czego wyrazem jest podniesienie się temperatury). Dlatego też zamiast autoseroterapji można stosować zastrzyki domięśniowe wyjałowionego mleka (3 — 6 $cm.^3$). Po mleku następuje jednak znaczniejsze wzniesienie się ciepłoty (nieraz do 39 — 40^0).

Przez cały czas leczenia wysiękowego zapalenia opłucnej zwracać należy uwagę na regularne stolce (lewatywy, środki przeczyszczające).

Czy wysięki opłucnej należy wypuszczać i kiedy? Wypuszczanie wysięków należy zastosować:

1) kiedy jest t. zw. wskazanie życiowe (indicatio vitalis), t. j. gdy są objawy, zagrażające życiu chorego: znaczna duszność, sinica, tętno przyspieszone, niemiarowe, tony serca głuche i t. p.

2) kiedy wysięki są bardzo znaczne i wywołują przemieszczenie narządów (serca, śródpiersia);

3) kiedy wchłanianie wysięków idzie opornie i wysięki po 6 tygodniach od początku choroby nie ulegają zmniejszeniu (mimo iż gorączka opadła).

Do wypuszczenia płynu służą przyrządy, zwane aspiratorami. Najczęściej używany jest aspirator **Potaina.** Jest to skalowana butelka, połączona układem kraników i rurek gumowych 1) z pompą ssącą, 2) z troakarem, który wkłówa się do opłucnej (technika jak przy nakłóciu próbnem). Przed użyciem aspiratora z butelki wypompowuje się powietrze. Zresztą z użyciem i budową aspiratora zapoznać się należy praktycznie, czego żaden opis, ani żadne wskazówki nie wypełnią.

W razie braku przyrządu Potaina można używać bardzo wygodny **kranik Łoguckiego,** jest to kranik z zameczkiem w kształcie połowy litery T, nakładany na igłę. Na drugi koniec kranika nasadza się szprycę 10 — 20 $cm.^3$. Jeżeli zameczek stoi równolegle do szprycy, wytwarza się połączenie między igłą, a szprycą: przy pociąganiu tłoka płyn z opłucnej wchodzi do szprycy. Następnie zameczek przekręca się o 90^0, stoi on wtedy prostopadle do szprycy — jeżeli zaczniemy tłok w szprycy posuwać w kierunku ku klatce piersiowej — płyn ze szprycy wyleje się przez otworek w zameczku na bok do podstawionego naczynia, (kranik należy przed użyciem wyjałowić).

Jeżeli niema się nawet kranika Łoguckiego, to można wypuścić płyn przy pomocy wyjałowionej i dość długiej rurki gumowej, nasadzonej na igłę. Wykonać należy przedtem nakłócie próbne; następnie wyciągamy szprycę, zostawiając igłę, na którą nasadzamy wspomnianą już rurkę gumową. Naciągając palcami rurkę, wypuszczamy z niej powietrze (wytworzymy ujemne ciśnienie), i płyn z opłucnej zaczyna spływać początkowo kroplami, następnie strumieniem do podstawionego naczynia.

Jeżeli niema się żadnego przyrządu, to płyn można wypuścić przez wielokrotne wciąganie szprycą (chociaż jest to sposób długotrwały i uciążliwy).

Wypuścić można odrazu 1000—1200 cm^3 płynu. Baczyć należy również, by nie wypuszczać płynu zbyt szybko. Za wielkie lub za szybkie wypuszczenie płynu z opłucnej spowodować może obrzęk płuc (oedema pulmonum. Jeżeli chory w czasie wypuszczania płynu zacznie kaszleć, jest to dowód, iż wypuszczanie płynu należy przerwać. Kaszel jest w danym wypadku odruchem, wywołanym wskutek zadrażnienia wewnętrznej (trzewnej) blaszki opłucnej przez stykającą się z nią igłę. Kaszel ten dowodzi, iż wypuszczono zbyt wielką ilość płynu. Niekiedy wypuszczenie niewielkiej nawet ilości płynu jest bodźcem, wzmagającym wchłanianie wysięku.

W czasie rekonwalescencji po zapaleniu opłucnej chorych należy wysłać na wieś na 1—2 mies. (szczeg. po przebyciu t. zw. zapaleń samoistnych). Zwracać należy również uwagę na dobre odżywianie i wzmagać siły ustroju (sole wapniowe, arszenik w pigułkach lub zastrzykach: „Triplex", „Natrium Kakodylicum" i t. p.)

Ropne wysięki opłucnej zasadniczo podlegają leczeniu chirurgicznemu (przecięcie opłucnej — **pleurotomia** z wycięciem żebra lub bez) w myśl dawnej zasady: „Ubi pus, ibi avacus" (ropę należy opróżniać z każdego miejsca w którem się znajduje). Wyjątek jednak stanowią:

1) wysięki ropne, wywołane przez prątki zapalenia płuc (pneumokokki) lub też występujące jako powikłanie przy **grypie.** Wysięki te (szczeg. u dzieci) dają lepszy wynik leczniczy przy leczeniu zachowawczem (wypuszczenie ropy), niż przy leczeniu operacyjnem (pleurotomia). Dlatego jest rzeczą ważną badanie mikroskopowe ropy, otrzymanej przy nakłóciu próbnem. Przy stwierdzeniu pod mikroskopem pneumokokków zastosować można podskórnie lub domięśniowo surowicę antipneumokokkową w ilościach 30 — 60 $cm.^3$

2) wysięki ropne, wywołane przez prątki **gruźlicze** wysięki te mogą być przy badaniu mikroskopowem jałowe). Wysięki takie opróżnia się przez aspirację, następnie wprowadza się do opłucnej wyjałowiony gaz (powietrze, azot) przy pomocy aparatów do odmy.

Zauważyć należy również, że często u dzieci zapalenia ropne opłucnej (nawet nie pneumokokkowe i nie pogrypowe) mogą być wyleczone bez zabiegu operacyjnego.

Zapalenie opłucnej posokowate należy możliwie najwcześniej poddać leczeniu chirurgicznemu.

Na zakończenie chcę wyrazić kilka słów podziękowania p. Dr. H. Wasermanowi za wskazanie literatury oraz za niektóre wyjaśnienia treści teoretycznej.

DR. MED. KAZ. SZOKALSKI.

Djagnostyka chorób wewnętrznych.

BÓLE w BRZUCHU.

(d. c.)

Do cech odmiennych należy obecność punktu bólowego szyjnego prawego (Chauffard) wiążącego się z cierpieniami pęcherzyka żółciowego; punkt szyjny lewy (Cade i Partuzier) jest w związku ze stanem patologicznym żołądka i dwunastnicy. Wymioty pokarmowe, następnie żółciowe występują często w procesach pęcherzyka żółciowego. Przy wrzodzie dwunastnicy najczęściejniema nudności i wymiotów, czasem tylko zdarzają się wymioty płynne wodniste i kwaśne, typu Rajchmana, podczas ataku należy też poszukiwać objawu Ramonda — osłabienia oddechu pęcherzykowego u prawej podstawy płuc.

Krwawienie kiszkowe przemawia na korzyść wrzodu, lecz może też zdarzyć się i w procesach pęcherzykowych.

Napady bólów trzewiowych na tle wiądu rdzenia mogą symulować wszystkie procesy w jamie brzusznej. Cechami wspólnemi z procesami w woreczku żółciowym mogą być bóle; bóle tabetyczne mogą czasem umiejscawiać się w prawej połowie jamy brzusznej, zwłaszcza „crises intestinales" oraz możliwa jest w następstwie tych napadów żółtaczka. Wspólna jest nietolerancja żołądkowa podczas napadów. Chorzy pomimo silnej zgagi odmawiają przyjmowania płynnych pokarmów dla uniknięcia wymiotów i związanych z niemi cierpień; ta nietolerancja bywa mniejsza w napadzie pęcherzykowym Wspólną cechą jest też gwałtowny początek i gwałtowne zakończenie napadu z illuzją wyzdrowienia; w patologji pęcherzykowej bywa to przeważnie w odmianie t. zw. „mechanicznej". Co się tyczy cech odmiennych, na korzyść napadu pochodzenia wiądowego przemawia przedewszystkiem brak widocznej przyczyny wybuchu napadu, gdy natomiast zimno, zmęczenie, przepracowanie się, uchybienia dyetetyczne pozostają w związku przyczynowym z kolką pęcherzykową; przy wiądzie ból daje się mniej ściśle zlokalizować; tabetyk wskazuje całą dłonią miejsce bólu, gdy „pęcherzykowiec" może je sprecyzować palcem; ból tabetyczny nie daje wyraźnych odchyleń, jest przeważnie bardzo silny, czasem na chwilę słabnie po wymiotach lub odbijaniu kilkakrotnem, by znów powrócić do poprzedniej siły; pozatem należy podkreślić odporność napadu tabetycznego na wszelkie środki terapeutyczne z wyjątkiem dużych dawek morfiny, gdy na reakcję pęcherzykową zwłaszcza w początku napadu mają bardzo wyra ny wpływ nawet małe lub umiarkowane dawki opjum. Zresztą wiąd rdzenia rzadko komplikuje się napadami trzewiowemi; są to t. zw. „formes frustes" z objawami ocznemi (nierówność źrenic, leniwe reagowanie na światło), brak lub częściej osłabienie odruchu kolanowego w obydwu kończynach lub jednej, początek tracenia równowagi; do tego szkicu można dołączyć lekką leukocytozę płynu rdzeniowego, lokalizację naczyniową (objawy aortalne), wreszcie przerost niektórych gruczołów: pachwinowych, szyjowych, łokciowych oraz lenkoplasis buccalis et lingualis. Wreszcie należy pamiętać, że procesy pęcherzykowe mogą powstawać u tabetyków, co utrudnia rozpoznawanie.

Podłożem napadu bólowego może być proces infekcyjny. Mamy wówczas ból, pulsację, wymioty, czkawkę, facies peritonealis, hyperleukocytozę. Powyższe objawy poprzedza okres wylęgania. Możliwem jest pomieszanie z salpingitis dextra lub nadewszystko z appendicitis acuta. W obydwu wypadkach palpacja przez pochwę lub odbytnicę, zabieg, zdaje się, zbyt mało stosowany w schorzeniach podwątrobowych, mogłaby dać wyjaśnienie precyzyjne. Objawy wspólne przy tych procesach są następujące: ból w prawej połowie brzucha, skurcz mięśniowy z tej samej strony, nudności, wymioty, ta sama infekcja, hyperleukocytoza. Do cech odmiennych należą inna lokalizacja maksymalnego natężenia bólowego, promieniowanie bólów do pachwiny i do uda (appendicitis), do regio sacro-coccygea (salpingitis), czasem mobilizacja bólu z uda do miednicy, objaw Rowsinga przy appendicitis, nasilenie bólu przy stosowaniu okładów gorących przy appendicitis acuta et salpingitis.

Jeżeli napad przedstawia objawy zapaści z bladością powłok, nieruchomością, stanem niepokoju, może nasuwać się nowe przypuszczenie o stanie sercowo - żołądkowo-dusznicowym przy zawale mięśnia sercowego lub we wszelkich przypadkach dusznicy bolesnej. Możemy tu mieć przypadek kolki ołowiczej z cechami wspólnemi: bólem, wymiotami zielonawemi, zaparciem stolca, możliwością napadów następczych i cechami odmiennemi: bólem rozlanym i uśmierzającym się przy ucisku szerokim i głębokim, zapadnięciem (retractio) brzucha, występującem przy cholecystitis tylko w przypadkach perforacji; pozatem w kolce ołowiczej mamy oznaki intoksykacji ołowiczej i hypertensję tętnic.

Czy bańki są pożyteczne w lecznictwie?

Niejednemu z nas powyższe pytanie zaprzątało umysł, na które konkretnej odpowiedzi dotychczas nie mieliśmy.

Niepewność ta doprowadziła do tego że niejeden z nas bańki suche zwalczał bo rozumiał, że chociaż nie są one szkodliwe, to jednak nic choremu nie pomogą.

Ostatnio w potocznej rozmowie z Kol. Z. Mitelmanem, zastanawiając się nad tą kwestją, doszliśmy do wręcz przeciwnego zdania tak, że obecnie jestem w możności kilka słów o pożyteczności baniek suchych powiedzieć.

Jak dotąd, stosowaliśmy bańki suche przeważnie przy kaszlu, bez względu czy pacjent miał podwyższoną temperaturę czy nie. P. p. Lekarze wtedy zalecali je, gdy płuca lub oskrzela były u pacjenta zaatakowane. Byli jednak i tacy lekarze, którzy stanowczo lekceważyli zabieg ten, nawet w wypadkach gdy przewody i organa oddechowe były zaatakowane, dowodząc że zagranicą wcale baniek nie znają, że to zwykły pomysł i zwyczaj zaprowadzony przez felczerów polskich.

Ostatnio gdy przy chorobach gorączkowych, infekcyjnych, niezdeklarowanego charakteru, zaczęto stosować wprowadzenie do organizmu pacjenta obcą surowicę normalną i preparaty białkowe, jak Lacto steril, Caseosan i t. p. za pośrednictwem injekcji, mimowoli zastanawiałem się i doszedłem do przekonania, że działanie tych zabiegów oddając dodatnie rezultaty w leczeniu, w wielu wypadkach daje symptomaty takie, które mi przypominają działanie i rezultaty baniek suchych.

Pamiętam że nieraz gdy pacjentowi mającemu podwyższoną temperaturę (37,5^0, 38,^{0}) przy lekkim zaatakowaniu dróg oddechowych, postawiłem większą ilość baniek suchych, dość często temperatura się powiększała do 39,^{0} i więcej, co mnie do baniek jeszcze gorzej uspasabiało, ale w dość krótkim czasie temperatura opadła bezpowrotnie i pacjent czuł się dobrze.

Również przypomniałem sobie, że bardzo często dawało mi się widzieć u pacjentów kontuzjowanych, czy od upadku, czy od potłuczenia, z większemi czy mniejszemi wylewami krwi pod skórą, częste podniesienie się temperatury, co wywołało pewne zaniepokojenie u pacjenta i otoczenia jego, jednakże gorączka w dość krótkim czasie ustępowała bez wszelkich złych następstw. Jaka była przyczyna tych objawów—nie wiedzieliśmy.

Obecnie odpowiedź na to pytanie jest jasna. Jeżeli wprowadzenie obcej surowicy normalnej, lub preparatu białkowego do organizmu ludzkiego, może spowodować podniesienie temperatury, to wszak bańki suche jak i potłuczenie powodują wylew krwi pod skórą, a ta nie będąc w obiegu, nie krążąc krzepnie, wywołując wytwarzanie surowicy w organizmie, która właśnie powoduje podniesienie się temperatury.

A zatem stawiając suche bańki, mogę powiedzieć, że zabieg ten wprowadza surowicę do organizmu pacjenta, wytwarzanej z jego własnej krwi—bo jak działa bańka?. Przystawiona do ciała, swym uciskiem powoduje pęknięcia kapilarnych naczyń krwionośnych i tym sposobem otrzymujemy wylew krwi pod skórą, tak jak przy potłuczeniu, a krew ta krzepnąc,—co sińce na to wskazują, wytwarza z siebie surowicę, a zatem działa tak jak wprowadzona injekcją surowica obca, lub jak białko, jest to coś co nazwałbym, „Autoseroterapią”.

Jaki się odbywa proces w organizmie, że aż chory gorączkuje, swego zdania nie wypowiem,—gdyż o tem p. p. lekarze winniby swoje zdanie wypowiedzieć, gdyż to już należy do wyższej, ścisłej nauki lekarskiej, tylko czy p. p. lekarze zechcą swoje zdanie wypowiedzieć w przedmiocie na który felczer ośmielił się zwrócić uwagę,—ale fakt pozostaje faktem, że chcąc do organizmu danego chorego wprowadzić surowicę, wystarczy pozostawić mu daną ilość baniek suchych, a surowica sama się wytworzy z jego własnej krwi, a przez to unikniemy potrzebę wprowadzenia jej za pośrednictwem injekcji, która bardzo często wywołuje lęk u pacjenta, albo też powoduje tworzenie się bolesnych abscessów.

Więc bańki suche są wskazane, bo pożyteczne nie tylko przy zaatakowaniu dróg oddechowych, ale przy wszelkich chorobach infekcyjnych, niepewnego charakteru, a mogą być stawiane nie tylko na plecach, ale na całym ciele ludzkim. Należy tylko unikać by je nie stawiać na kościach kręgosłupa,—na dołku podsercowym i na mostku piersiowym na miejscach gdzie mostek łączy się z żebrami.

U starszych, by wywołać dostateczny wylew krwi pod skórą, należy postawić przynajmniej 40 baniek,—u dzieci do lat 16, mniej, a nie zdejmować je aż ciało mieszczące się w bańce, lekko zsinieje.

Henryk Warszawski

Sosnowiec.

SPRAWOZDANIE
z konferencji Prezesów
Oddziałów Centralnego Związku Felczerów
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
w dniu 6-go listopada 1927 roku.

Obecni: Członkowie Zarządu Głównego: J. Wągrowski, Al. Krawczyk, M. Salamon, St. Galuba, Langfier.

Przewodniczący Oddziałów: Al. Krukowski (Oddział I), Langfier (Oddział II), Kania (Łódź), Stankiewicz (Sosnowiec), Filipiak (Włocławek), Wł. Antończyk (Kowel), K. Strubiński (Siedlece), Br. Jakimiński (Lublin).

Otwierając posiedzenie przewodniczący kol. Wągrowski przedewszystkiem dziękuje obecnym za przyjazd. Obrady dzisiejsze według słów kol. Przewodniczącego posłużą jako temat przyszłych zebrań.

Największą naszą bolączką jest nierównomierne wpłacanie składek członkowskich tak np., o ile Oddział Lubelski, Białostocki i Warszawski w składkach członkowskich nietylko nie zalega, ale naprzód jeszcze wpłaca (Oddział Lubelski wniósł składkę do swych kolegów już za grudzień), o tyle znów są oddziały jak: Płock, Sarny i Równe, które wcale dotychczas swych składek nie wpłacali. Nawołując do energiczniejszego nacisku przewodniczących oddziałów na swych członków w sprawie regularniejszego uiszczania swych składek członkowskich, kol. Przewodniczący równocześnie wzywa obecnych do składania ofiar choćby niewielkich na różne cele społeczne jako wzór wskazujący znów Oddział Lubelski, który w rzędzie ofiar zajmuje pierwsze miejsce.

Poruszając sprawę samopomocy kol. Przewodniczący przypomina rozesłaną w tej kwestji ankietę Zarządu Głównego oprócz tego przypomina zebranym, że wobec kończącej się kadencji trzechlecia wyborów do Zarządu Głównego, wobec mających nastąpić wyborów proponuje, aby obecni poruszyli tę sprawę w swych oddziałach i wysunęli proponowanych kandydatów na członków Zarządu Głównego na przyszłe 3-lecie.

Po tem wstępnem przemówieniu Sekretarz Zarządu Głównego kol. Galuba odczytał listy nieobecnych przewodniczących Oddziałów z Wilna i Piotrkowa, przyczem oddział piotrkowski w swym liście uskarża się na zbyt wygórowane składki członkowskie, proponując składki te obniżyć do minimum z zaznaczeniem, że sprawę tę znów poruszy na przyszłym Zjeździe Delegatów.

Sprawozdanie kasowe w zastępstwie nieobecnego z powodu choroby skarbnika kol. Wachowicza zdaje buchalter Związku Zarządu Głównego p. Kuczyński. W sprawozdaniu tem wykazuje; wpływy 9.379.75 zł., wydatki 10.020.40 zł., niedobór 640.65 zł. Oddziały są winne Kasie Zarz. Główn. 9.490 złotych.

W dyskusji nad sprawozdaniem kasowem kol. Galuba wskazuje w sposób poglądowy wykres oddziałów płacących składki członkowskie, z którego wynika, że poza oddziałami: warszawskim, lubelskim i białostockim, które swe składki nadsyłają w całości, inne Oddziały bądź składek nie nadesłali wcale, bądź winne są.

W sprawie prenumeraty „Przeglądu" kol. Galuba również wykazał niedobór i dług redakcyjny oraz dług należny od niewpłacenia prenumeraty dowodząc, że jeśli wydatki na prasę zawodową były pokryte w roku ubiegłym, to tylko dzięki t. zw. łańcuchowi prasowemu, gdzie zebrała się pewna suma, pokrywająca ten niedobór. W roku bieżącym znów zaś rozchody się zwiększyły, wobec nienadsyłania pieniędzy za prenumeratę. To też obecni winni wziąć powyższe pod uwagę; według mówcy „Przegląd" winien być poddany szczególnej opiece i trosce oddziałów. Jeśli to wszystko nie będzie zrealizowane, jeśli oddziały przejdą nad tem do porządku, to praca Zarządu Głównego nie będzie tak owocną jaką być powinna.

Następny punkt — sprawy terytorjalne. Przewodniczący wyraża żal, że na wysłane do Oddziałów odezwy w sprawie podziałów terytorjalnych nie nadeszła żadna odpowiedź. Nie wie zatem, czy Koledzy godzą się na ten proponowany przez Zarząd Główny podział, czy nie należałoby takie oddziały jak: Płock, Równe i Sarny, które nie dają znać o sobie — przyłączyć do innych oddziałów.

Po odczytaniu przez kol. Galubę opracowanego w ogólnych zarysach sprawozdania z działalności Zarządu Głównego wyłoniła się dyskusja, w której:

Kol. Jakimiński, dziękując Zarządowi Głównemu za położoną dotychczasową owocną pracę dla dobra korporacji, nawołuje, aby wszyscy przewodniczący oddziałów pracując gorliwiej, starali się wszelkiemi siłami w ten lub inny sposób wpływać na swych członków w wpłacaniu należnych składek. W odpowiedzi na list oddziału piotrowskiego kol. Jakimiński stanowczo sprzeciwia się obniżeniu dotychczasowej składki członkowskiej wykazując, że oddział lubelski jakkolwiek też posiada członków, którym jest płacić trudno, to jednak wszyscy nieomal zapisani koledzy uważają sobie poprostu za obowiązek regularne wpłacanie składek, przyczem ma nadzieję, iż obecna liczba licząca 55 członków do Nowego Roku dosięgnie liczby stu. Jakkolwiek składka członkowska w zasadzie wynosi tylko 3 złote, to jednak poczucie zrozumienia obrony swego zawodu

u niektórych zamożniejszych zwłaszcza kolegow, idzie tak daleko, że płacą nie po 4 a po 5 złotych miesięcznie — w ten sposób pokrywają oni niedobór kolegów rzeczywiście niemogących płacić lub zalegających w opłacie.

W sprawie nawiązania kontaktu ze społeczeństwem — jedną z głównych przyczyn mówca podaje właśnie zbieranie ofiar na różne cele społeczne.

Przewodniczący kol. Wągrowski daje wyraz zadowolenia jakie ma dzisiejsze zebranie, posłuży ono bowiem jako materjał do Zjazdu Delegatów dodającs łowa otuchy obecnym, aby pobudzić ich do intensywniejszej jeszcze pracy proponuje, aby zebrania oddziałów mogły być jaknajliczniejsze w przedmiotach obrad były punkty przyciągające, punkty które mogłyby zainteresować ogół kolegów, a przez to obrady te nabiorą więcej żywotnego charakteru. Wspomina, że jakkolwiek pierwszy wydany przez Zarząd Główny spis felczerów przedstawiał może pewne braki, lub niedokładności, to jednak drugi zato wyjdzie więcej dokładny, przyczem podkreśla, że w spisie tym znajdą się jedynie nazwiska kolegów zapisanych w Oddziałach. Spis ten posłuży równocześnie i aptekarzom, którzy w ten sposób będą mieli możność skontrolowania czy dana recepta nie jest czasem napisana przez pseudofelczera.

Kol. Wągrowski przypomina obecnym o wysłanym przez Zarząd Główny podziale terytorjalnym, prosząc, aby wypowiedzieli się co do nich i odpowiedź przysłali do Zarządu Głównego; sprawa ta posłuży jako materjał do Zjazdu Delegatów.

W sprawie pseudofelczerów mówca prosi o nadsyłanie konkretnych danych i dowodów, które będą przedmiotem konferencji w Centralnej Dyrekcji Zdrowia i Izbie Lekarskiej.

Sprawę regularnego nadsyłania składek członkowskich Przewodniczący dość szeroko omawia — bowiem od nich zależy nasza egzystencja— im większym będziemy rozporządzać funduszem—tem lepiej sprawy nasze stać będą i przeciwnie.

Następnie wspomina o funduszach specjalnych i wyjaśnia ich cel, dodając, że każda wydana złotówka jest wydaną celowo.

Przechodząc do sprawy „Przeglądu", mówca nadmienia, że poza usługami jakie on oddaje kolegom służąc nauce i omawianiu spraw naszych zawodowych „Przegląd" ma jeszcze inne znaczenie. Wysyłany do różnych instytucji rządowych i Związków jest niejako zwiastunem, że jednak organizacja, zawód nasz jeszcze istnieje, że my jako felczerzy żyjemy.

W dalszem swem przemówieniu w sprawie niewykreślania kolegów ze Związku, godząc się w zasadzie za polityką kol. Filipiaka, z drugiej jednak strony jest zdania, że bądź co bądź polityka silnej ręki jest nieraz

konieczną — jest to zresztą sprawą przewodniczących oddziałów, którzy w tym wypadku sami winni wyczuć jak należy postąpić.

Co do omawianej przez kol. Jakimińskiego likwidacji Zgromadzeń, to w tej kwestji już osobiście robił pewne starania. Jako przykład Przewodniczący wspomina swój wyjazd i próbę zlikwidowania Zgromadzenia w Łodzi, jednakże nie znalazł u tamtejszych kolegów należytego zrozumienia. Toż samo jest i w Warszawie, gdzie kilkakrotnie już czynił starania, aby w Warszawie Zgromadzenia zlikwidować, tembardziej, że wszystkie instytucje lekarskie i sanitarne w sprawach zawodu zwracają się obecnie wprost do Związku. W końcu nadmienia, że sprawa likwidacji Zgromadzeń będzie poruszoną na Zjeździe Delegatów.

W sprawach aktualnych zabiera głos kol. Salamon, który na wstępie podkreśla małe zrzeszenie się kolegów. Poddając silnej krytyce list oddziału piotrowskiego w sprawie obniżenia składek członkowskich, wyjaśnia w dość obszernych słowach konieczność wydatkowania sum nawet dość dużych, tam, gdzie wydać koniecznie potrzeba. Wyjaśnia cel należenia do wszystkich stronnictw, nawołuje gorąco obecnych do pracy we wszelkich środowiskach społecznych, proponuje wciągać do nich wszystkich kolegów, nawet do Związku nienależących. Zamiast płakać na brak pieniędzy, należałoby więcej pomyśleć, aby się więcej skupiać, więcej wiązać według mówcy. Wszyscy bez wyjątku koledzy muszą należeć nietylko do Związku, ale do tej lub innej organizacji.

Kol. Stankiewicz z Sosnowca wyrażając również podziękowanie Zarządowi Głównemu za owocną pracę, również wykazuje, że w swym oddziale ma wielu opornych w wpłacaniu składek. Wskazując, że jak wszędzie tak i na terenie sosnowieckim jest wielu pseudo-felczerów, którzy podrywają autorytet felczera, jednocześnie podkreśla, że jest jednak wielu kolegów, którzy do Związku zapisywać się nie chcą, jednakże korzystają z owoców wywalczanych przez organizację. Wreszcie proponuje aby tak Zarząd Główny, jakoteż oddziały były w kontakcie ze związkami robotniczemi.

Ponieważ wielu felczerów pracuje w Kasach Chorych mówca proponuje zawarcie zbiorowej ze Związkiem Kas Chorych w ogólnych zarysach zaś omówienie szczegółów pozostawia oddziałom Związku.

W zakończeniu proponuje wystosowanie odezwy:

W przewidywaniu nadprodukcji lekarzy zawód felczerski w Polsce skazany został na zagładę. Wysiłkiem kolegów zamieszkałych w Stolicy, ludzi rozumnych, ofiarnych i silnej woli zdobyliśmy Ustawę z dnia 1 lipca 1921 r., która pozwala nam zajmować się swym fachem do końca naszego życia. Ludzie zaś złej woli, o ciasnych umysłach, pragną wyżej wspomnianą ustawę przekreślić, a tym sposobem pozbawić nas egzystencji. Potrzeba więc zbiorowego wysiłku, aby z takim trudem zdobyte prawa utrzymać. Zrządzeniem losu jesteście Sz. Kolego felczerem i zawód daje Wam możność zarobkowania na chleb codzienny. To też w dobrze

zrozumianym własnym interesie każdy felczer powinien należeć do Centralnego Związku Felczerów, bo tylko tym sposobem pozbędziesz się niepewności jutra i zapewnisz sobie spokój. Ci zaś wszyscy, którzy pozostaną poza Związkiem sami wystawią sobie świadectwa, że są osobnikami niekulturalnemi, o ciasnych umysłach będących zakałą dla społeczeństwa".

Kol. Strubiński (Siedlce) podaje do wiadomości zebranym, że na terenie siedleckim zapisanych jest członków 26, z których zaledwie 12 płaci składkę. Nadmienia przytem, że niepłacącym składek łozesłał zawiadomienia, że będą oni wykluczeni ze Związku.

Kol. Filipiak (Włocławek), poddając krytyce działalność poszczególnych Związków, wyraża podziw dla delikatności Zarządu Głównego, który zwraca się wprost z prośbą do Oddziałów o regularniejsze nadsyłanie swych składek. Wbrew życzeniom oddziału piotrkowskiego, uważając, że nawet najuboższy felczer może sobie pozwolić na składkę 1 złoty tygodniowo. Obiecuje w najbliższym czasie uregulować rachunki oddziału włocławskiego z Zarządem Głównym. W sprawie „Przeglądu" zwraca się z prośbą o nadesłanie spisu felczerów, którzy zapisani w Oddziale Włocławskim nie prenumerują „Przeglądu". Co do wykluczenia ze Związku kolegów niepłacących składek jest zdania, że z takimi kolegami należy postępować bardzo ostrożnie, nie wykreślać ich, a przeciwnie starać się wszelkiemi siłami moralnie na nich wpływać.

W sprawie opornych kol. Jakimiński uważa, że będzie ona załatwioną w ten sposób, że wobec tego iż w Ustawie o zgromadzeniach wogóle niema wzmianki o felczerach, więc taki kolega z konieczności do Związku zapisać się będzie zmuszony, stoją tylko nam na przeszkodzie istniejące dotychczas Zgromadzenia Felczerów, które jakkolwiek przestarzałe, jednak dotychczas istnieją. Zdaniem mówcy należy starać się drogą prawną o zlikwidowanie tych zgromadzeń, przyczem wszystkie pamiątki i historyczne dokumenty dotyczące istnienia korporacji felczerskiej w Polsce, po które władze komunalne chciwie ręce wyciągają winny pozostać w Związku. Wobec pominięcia felczerów w Ustawach rzemieślniczych nie mamy prawa przyłączać się do nich. Na terenie lubelskim Zgromadzenie Felczerów istniejące de nomine, de facto przestało istnieć i byłoby ono dawno już zlikwidowane, jednakże czeka, aby początek w tym kierunku dała Warszawa. Pseudofelczerów popierają lekarze, dlatego też kol. Jakimiński proponuje nawiązanie kontaktu z Izbą Lekarską. W sprawie tej na terenie lubelskim poczynił pewne kroki, jednakże odpowiedź z Izby Lekarskiej dotychczas nie otrzymał. Przytoczył przytem przykłady gdzie pseudofelczer popierany przez lekarzy reklamuje się, robi co mu się tylko żywnie spodoba, wszelkie nadużycia z jego strony uchodzą mu bezkarnie, natomiast (opierając się wciąż na przykładach) felczer, który rzeczywiście zrobił zabieg np: wstrzymanie krwotoku, po którym chora wyzdrowiała — pociągnięty jest do odpowiedzialności sądowej.

Kol. Kania (Łódź) również się uskarża, że na terenie łódzkim jest kilkunastu członków, którzy wcale lub nieregularnie płacą składki członkowskie.

Kol. Galuba podtrzymuje tezę kol. Filipiaka z Włocławka, że na członków niepłacących składki nie należy wpływać presją, zwłaszcza usuwać ich ze Związku, bowiem raz usunięty nie zapisze się doń już więcej, wskutek czego członek taki jest dla Związku najczęściej bezpowrotnie stracony. Jest rzeczą przewodniczącego oddziału, aby starać się wszelkiemi sposobami w ten lub inny sposób na takiego osobnika wpłynąć wpoić weń przekonanie, że jednak zapisanie się do Związku jest koniecznie potrzebne.

W sprawie pseudofelczerów mówca jest zdania, aby oddziały w miastach, gdzie są pisma poprostu dawały tam zawiadomienia w druku, że taki to osobnik felczerem nie jest. Tam zaś gdzie żadne pisma nie wychodzą — wydawać ulotki, któreby poinformowały miejscowych o pseudofelczerach. Kol. Galuba w krótkich słowach wspomina o bytności delegatów u dr. Piestrzyńskiego, wreszcie informuje obecnych o przyszłej ustawie o Kasach Chorych, które będą się rządzić autonomicznie. W końcu nawołuje, aby Zarządy Oddziałów starały się brać czynny udział we wszystkich sprawach społecznych (starostwa, rady gminne, miejskie i inne.

Kol. Jakimiński sprzeciwia się propozycji kol. Galuby w kwestji ogłaszania w pismach pseudofelczerskich. Większość ich wszelkiemi siłami stara się choć o czasowe pozwolenie u władz na prawo praktyki i gdy ogłoszenie o takim pseudofelczerze w pismach się znajdzie, natenczas może zajść obawa zatargu władz z oddziałem, który ogłoszenie to polecił wydrukować.

Co do Kas Chorych, to na terenie Lublina są tylko sanitarjusze, felczerów do Kas Chorych wogóle przyjmować nie chcą. Na wszystkie starania kol. Jakimińskiego Zarządy Kas Chorych nie dają żadnej odpowiedzi.

Kol. Kurkowski, popierając przedmówcę, nawołuje obecnych do żywszej pracy w Oddziałach.

Kol. Jakimiński podtrzymuje słowa kol. Salamona wykazują c że w „jedności siła". Kol. Jakimiński nawołuje obecnych do pilnego baczenia nad sprawami naszego zawodu.

Radca prawny omawia stosunek oddziałów do Zarządu Głównego i podział pracy, upadabniając oddziały Zarządu Głównego do filarów i sklepienia. Mówca wykazuje, że sklepienia runie samo przez się, o ile przez filary nie będzie ono podtrzymane. Działalność Zarządu Głównego rozprzestrzenia się na całą Rzeczpospolitą. Zarząd Gł. broni praw felczerskich wogóle, broni uprawnień, zakres działalności Zarządu Głównego jest tak olbrzymi, że częstokroć przerasta jego siły i obowiązki.

Praca wewnętrzna Zarządu Głównego — jest to utrzymywanie kontaktu z Oddziałami.

W sprawie stanowisk felczerów w szpitalach i Kasach Chorych, to zdaniem mówcy walka o te stanowiska rozegra się na prowincji, ponieważ przyjmowanie felczerów do szpitali i Kas Chorych będzie zależne od miejscowych czynników miarodajnych. W tej sprawie mogą nam dużo pomóc wszelkie instytucje społeczne i samorządowe na prowincji i to jest jeszcze jedną wskazówką więcej, abyśmy się starali wejść do tych instytucji, abyśmy im dali się poznać. To też godząc się ze zdaniem obecnych, proponuje zaprzęgnąć wszystkich felczerów do pracy społecznej. Zdaniem mówcy oddziały winny wciągać do pracy w placówkach społecznych nawet kolegów nie zapisanych do Związku. Taki osobnik przez samo to, że należy do jakiejkolwiek instytucji społecznej, której wciągnięcie zawdzięcza Oddziałowi, już przez to samo zapisze się do Oddziału. W ten sposób postępując uzyskamy pomoc społeczeństwa oraz zainteresowanie go sprawą felczerską.

W wolnych wnioskach kol. Stankiewicz z Dąbrowy Gorniczej przedstawia odezwę, którą zebranie postanowiło rozesłać in exstenso wszystkim opornym członkom. Odezwa ta umieszczona jest na str. 2-giej niniejszego protokułu.

Radca prawny skarży się, że wielu członków nadsyła prośby o porady prawne w terminie zbyt krótkim albo też spóźnionym lub też nadchodzą prośby o porady już po oddaniu rekursu przez siebie opracowanego, gdzie zamiast bronić swej sprawy notorycznie oskarżony podnosi w tym rekursie własne zasługi, powołuje się na innych i t. d. W końcu mówca prosi o nadsyłanie wyroków, a głównie motywy tych wyroków (jak się Sąd wypowiedział) bez względu na to czy proces był wygrany czy przegrany. Dla zgrupowania tych spraw, wyroki i ich motywy koniecznie nam są potrzebne, aby się na nie powołać w razie przyszłych spraw wytoczonych przeciwko felczerom. Są koledzy, którzy sprawy wygrywali, jednakże w wynikach tych spraw ani oddziałowi ani tembardziej Zarządowi Głównemu nie donosili. To też mówca prosi zebranych, aby zamawiać odpisy z tych wyroków wraz z motywami, że Sąd oparł się na takich to a takich przesłankach. My te rzeczy wydamy drukiem, bowiem będzie to dla nas pouczaniem dla dalszej obrony.

W zakończeniu kol. Wągrowski, wyrażając w krótkich słowach zadowolenie, że konferencja ta przyniosła nam duże korzyści moralne, dziękując zebranym, o godz. 7 wieczorem, zamyka posiedzenie.

MYŚLI i AFORYZMY o ETYCE LEKARSKIEJ.

(Wybór z książki Dr. Władysława Biegańskiego).

Pamiętajmy o tem, że medycyna urodziła się z niedoli, a rodzicami jej chrzestnymi byli: miłosierdzie i współczucie. Bez pierwiastku filantropijnego medycyna byłaby najpospolitszem, a może wstrętnem nawet rzemiosłem.

Gdybym był prawodawcą, zabroniłbym przedewszystkiem praktyki profesorom wydziałów lekarskich. Godność profesorska jest dziś uważana, jako firma dla wyrobienia praktyki, dla pobocznego zarobku. Pomijając bezpośrednią szkodę, wypływającą stąd dla nauki, już sama gonitwa za praktyką, owa „sacra auri fames", wpływa wysoce demoralizująco na uczniów.

Skąd lekarz ma dziś czerpać ideały etyczne? Jako uczeń medycyny widzi w klinikach i szpitalach tylko bałwochwalczą cześć dla wiedzy erudycji i ciekawych przypadków; jako lekarz spotyka w praktyce bezwzględną gonitwę za groszem, zawiść i walkę o byt. Wśród takich warunków nawet najgorętsza dusza wystygnąć musi.

Kto z lekarzy ma współczucie dla chorych i wiedzę, ten może być pewnym powodzenia w praktyce. Wiedza bez współczucia rzadko daje powodzenie, częściej współczucie z odrobiną wiedzy.

Pewien stary lekarz takie mi dawał rady w początkach mojej praktyki.

Nie będziesz miał zaufania chorego, jeżeli nie będziesz mu współczuł, gdyż człowiek nigdy nie powierza najdroższego swego skarbu, życia, osobie której życzliwości nie jest pewien.

Nie będziesz miał zaufania chorego, jeżeli go dobrze nie zbadasz i skarg jego szczegółowo nie wysłuchasz, gdyż chory nie będzie wierzył, żeś poznał jego dolegliwości.

Nie będziesz miał zaufania chorego, jeśli rad swych stanowczo i bez wahania nie wypowiesz, gdyż chory nigdy nie uwierzy w to, czego ty sam nie jesteś pewny.

„Medicus nemo, nisi psychologus". Nie będzie dobrym lekarzem, ten kto nie zna duszy swego chorego, kto nie potrafi nastroić duszy chorego tak, jak tego wymaga potrzeba.

RUCH ZWIĄZKOWY.

Oddział II Warszawski.

Zarząd II Oddz. C.Z.F.R.P. komunikuje niniejszem, że ogólne doroczne zebranie członków wyznaczono na dzień 9 stycznia 1928 roku przy następującym porządku:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego,
3. Wybór sekretarza i asesorów.
4. Odczytanie protokułu ostatniego ogólnego zebrania.
5. Sprawozdanie z działalności zarządu.
6. Sprawozdanie kasowe.
7. Odczytanie protokułu komisji rozjemczej.
8. Prowizorjum budżetowe.
9. Wybory zarządu kandydatów i komisji rewizyjnej
10. Wolne wnioski.

Oddział Wileński.

Zarząd Oddziału, niniejszem ma zaszczyt zakomunikować, iż doroczne Walne zebranie członków Oddziału Wileńskiego zostało wyznaczone na dzień 22 stycznia 1928 roku, w lokalu skarbnika Sz. Bejlina (Wilno, Mickiewicza 35—39).

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i wybór prezydjum.
2. Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej.
3. Wybory Zarządu.
4. Ustalenie wysokości składki członkowskiej.
5. Wybory delegata na zjazd.
6. Sprawy organizacyjne.
7. Wolne wnioski.

Oddział Łódzki.

Ogólne roczne zebranie tutejszego Oddziału odbędzie się w dniu 15 stycznia 1928 roku przy następującym porządku dziennym:

1. Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania.
2. Wybór przewodniczącego i prezydjum.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej.
5. Wykreślenie i przyjęcie nowych członków.
6 Wybory nowego Zarządu.
8. Wybory delegatów na Zjazd do Centrali.
9. Wolne wnioski.

Oddział Kowelski.

Zarząd Oddziału C. Z, F. R. P. w Kowlu, zawiadamia, że Roczne Walne Zebranie członków Oddziału, odbędzie się w dniu 22 stycznia 1928 r. w biurze lekarza powiatowego o godz. 13-ej w pierwszym terminie i o godz. 14-ej w drugim terminie. Wyznaczony drugi termin jest prawomocny bez względu na liczbę członków.

Porządek dzienny Rocznego Walnego Zebrania:

1. Zagajenie posiedzenia i wybór Prezydjum.
2. Odczytanie protokułu ostatniego Walnego Zebrania.
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału za r. ub.
4. Sprawozdanie kasowe za rok ubiegły i projekt budżetu.
5. Odczytanie protokułu Komisji Rewizyjnej.
6. Wybory Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Koleżeńskiego i Delegatów na Walne zebranie Centralnego Związku.
7. Sprawa członków zalegających w opłacie składek członkowskich.
8. Wolne wnioski.

Oddział Częstochowski.

Ogólne Roczne Zebranie wyznaczone zostało na dzień 15 stycznia 1928 r. z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego i prezydjum
3. Odczytanie protokułu z ostatniego rocznego zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu za rok 1927.
5. Sprawozdanie Kasowe, Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie bilansu za r. 1927.

6. Sprawa rewizji umowy z Pow. Kasą Chorych.

7. Zatwierdzenie budżetu na 1928 r.

8. Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.

9. Wybór delegatów na Walny Zjazd.

10. Wolne wnioski.

Ogólne roczne zebranie postanowiono zwołać na dzień 15 stycznia 1928 r. o godz. 2 i pół. po poł. w I terminie i o godz. 3 i pół po poł. w II terminie w lokalu związku, I Aleja 14.

Oddział Siedlecki.

Niniejszem komunikuje się, iż Ogólne Zebranie odbędzie się 8 stycznia 1928 r. w Siedlcach w lokalu kol. Grohna przy ul. Warszawskiej № 48 o godz. 5 po połud. w pierwszym terminie, w drugim zaś o godz. 6-ej wieczorem.

Oddział I Warszawski.

Zarząd I Oddziału, w myśl statutu, postanowił zwołać Ogólne Roczne Zebranie Członków na dzień 13 stycznia 1928 roku (w piątek) na godzinę 7 wiecz. w I terminie i na godz. 8 wiecz. w II terminie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia.

2. Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów.

3. Odczytanie protokułu z Ogólnego Rocznego Zebrania w 1927 r.

4. Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddziału za 1927 r. (dyskusja).

5. Sprawozdanie kasowe i Komisji Rewizyjnej.

6. Odczytanie protokułu ze Zjazdu Prezesów Odziałów w dniu 6 listopada 1927 r.

7. Projekt regulaminu Kasy Samopomocy Koleżeńskiej przy I Oddziale.

8. Potrzeba likwidacji Zgromadzeń Felczerskich

9. Aktualne sprawy organizacyjne. (Spis felczerów).

10. Wybory:
   a) Zarządu Oddziału.
   b) Komisji Rewizyjnej.
   c) Delegatów na Zjazd Delegów.
   d) Sądu Koleżeńskiego.
   e) Kandydatów do Zarządu Głównego
   f) Kandydatów do Komisji Rewizyjnej przy Zarządzie Głównym.
   g) Kandydatów do Sądu Koleżeńskiego przy Zarządzie Głównym.

11. Wolne wnioski.

Oddział Sosnowiecki.

Ogólne roczne Zebranie naszego Oddziału odbędzie się w dniu 8-go stycznia 1928 r., z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.

2. Wybór przewodniczącego i sekretarza.

3. Sprawozdanie Zarządu za r. ubiegły.

4. Sprawozdanie kasowe.

5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.

6. Wybór członków nowego Zarządu, komisji, rewizyjnej, delegatów i Sądu koleżeńskiego.

Wolne wnioski.

Oddział Lubelski.

Niniejszym zawiadamia pp. Członków, że w dniu 8 stycznia (niedziela) 1928 roku w I terminie o godzinie 14, w II terminie o godzinie 15 tegoż dnia odbędzie się doroczne Zebranie Ogólne Członków Oddziału C.Z.R.P. w Lublinie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia.

2. Wybór przewodniczącego.

3. Odczytanie protokułu z Dorocznego Zebrania r. ub.

4. Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły.

5. Sprawozdanie kasowe za rok ub.

6) Wybory Zarządu.

7. Rozpatrzenie i uchwalenie budżetu na rok bieżący i umożliwienie spełnienia członkowskich zobowiązań.

8. Wybory Delegatów na Zjazd Delegatów do Warszawy.

9) Sprawa memorjału do pana Ministra Skarbu o opłatach podatkowych.

10. Wolne wnioski (wolne wnioski winne być zgłaszane na piśmie Zarządowi na dwa tygodnie przed Ogólnem Zebraniem).

Oddział Włocławski.

Zarząd oddziału uprzejmie zawiadamia, że ogólne roczne zebranie odbędzie się dnia 8 stycznia 1928 roku z następującym porządkiem diennym:

1) Zagajenie zebrania, 2) Treściwe odczytanie komunikatów Głównego Zarządu, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Ruch oddziału, 5) Wybór Zarządu i komisyj rewizyjnej, 6) Wolne wnioski.

Oddział Radomski.

C. Z. F. R. P. zawiadamia swoich członków, żė dnia 8 stycznia o godz. 8 wiecz. odbędzie się w mieszkaniu kol. E. Frajdasa, Rwańska 23, ogólne roczne zebranie Związku z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z działalności
2) Sprawozdanie kasowe
3) Wybory nowego zarządu

Wrazie nie przybycia odpowiedniej ilości członków, zebranie to odbędzie się o 10 wiecz., ważne przy każdej ilości członków.

Oddział Białostocki.

Komunikujemy, że na posiedzeniu zarząd tutejszego zwiazku, odbytym w dn. 1/XII 1927 r. postanowiono: zwołać walne zebranie członków na dzień 6 Stycznia 1928 r. w 1-szym terminie na 11 rano i drugie 12 w południe z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania.
2. Odczytanie protokółu ostatniego zebrania walnego.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
5. Sprawozdanie komisji kasy zapomogowej.

Oddział Kaliski.

Zarząd Oddziału C. Z. Felczerów Rzplitej Polskiej w Kaliszu niniejszym zawiadamia Szanownych Kolegów, że w dniu 15 stycznia 1928 roku o godzinie 11 przed południem w „Hotelu Europa“ w Kaliszu odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Oddziału z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie zebrania.
2. Wybór prezydjum.
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu.
4. Sprawozdanie kasowe.
5. Wybór delegatów.
6. Wybór Zarządu, Komisji rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego.
7. Wolne wnioski.

UWAGA: Wrazie nie przybycia odpowiedniej ilości członków, zebranie odbędzie się tego samego dnia o godz. 12 w południe i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków, jako w drugim terminie.

Oddział C. Z. F. w Lublinie (Foksal 38) wzywa wszystkich kolegów felczerów na Zjazd Felczerów ziemi Lubelskiej w dn. 8.I. 1928 r. na godz. 14-tą. Wobec ważności sprawy nikomu się uchylać od wzięcia udziału w zebraniu nie wolno!!

Zarząd Główny Centralnego Związku Felczerów R. P., jak również wszystkie jego Oddziały, upraszają Sz. Kolegów, by przy wszelkiego rodzaju zapytaniach listownych, nadsyłali znaczki na odpowiedź, w przeciwnym razie listy pozostaną bez odpowiedzi.

* * *

Na fundusz prasowy „Przeglądu Felczerskiego”. Kol. Filipiak—Włocławek 17 zł. Kol. Sliboda — cukr. Wozuczyn 3 zł.

Na pomnik Berka Joselewicza: Oddział II C.Z.F. w Warszawie 50 złotych Kol. Kol. Blumsztejn Henryk 5 zł., Lewkowicz A. 5 zł., Elbaum 2 zł., Cwibak 2 zł., Winnykamień 3 zł., Młynarz 2 zł., Brykman 2 zł, Cygler 2 zł., Pięknowski 3 zł., Salamon Maksym 2 zł., Raciążer A. 2 zł., Arnowicz 2 zł., Sznapman 2 zł., Miasnik M. 2 zł., Prezes Stowarzyszenia Felczerów kol. Krakowski 5 zł.

Od Administracji Pisma.

Uprasza się wszystkich zalegających w opłatach prenumeratorów by stosownie do rozesłanych wezwań płatniczych uregulowali zaległą prenumeratę w ciągu bieżącego miesiąca, w przeciwnym razie wysyłka „Przeglądu“ zostanie z dniem 1 stycznia 1928 r. wstrzymana.

Spis dyplomowanych felczerów.

Po raz ostatni przypominamy Kolegom o nadsyłanie kart rejestracyjnych. Prace przygotowawcze na ukończeniu. Wkrótce spis będzie dany do druku.

Gratulacje.

Redakcja „Przeglądu" składa kol. Romualdowi Jarmułowiczowi z tytułu objęcia urzędu burmistrza w Częstochowie, posłowi Haraszowi z tytułu objęcia urzędu ławnika w Łodzi na tem miejscu życzenia owocnej pracy w służbie społecznej.

Stypendjum Im. Marszałka Rataja.

Pan Marszałek wyznaczył na stypendystę Swego Imienia na rok bieżący p. Kazimierza Goszcza.

Z żałobnej Karty.

Michał Leszczyński, starszy felczer po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 7-go października r. b. w Radziejowie-Kuj. przeżywszy lat 68.

Urodzony w Radziejowie, ukończywszy szkołę felczerów w Warszawie — praktykował tamże przeszło 40 lat. Jako człowiek uczciwy, dobry fachowiec i dobry kolega pozostawił po sobie powszechny żal i dobre wspomnienie.

Cześć Jego pamięci.

C. Z. F. R. P.
Oddział we Włocławku.

Walka z pseudo-felczerami.

ODPIS.

Kielce, dn. 26 lutego 1926 r.

Wojewoda Kielecki
L. Zp. 193/26/11

Do Starostwa w Radomiu.

W związku z zażaleniem Oddziału Radomskiego Centralnego Związku Felczerów dnia 23.II r. b. L. dz. 11 — należy uwiadomić Zarząd Oddziału, że Józef Kaszyński i Icek Bober zostali ukarani za partactwo grzywną 50 zł. i 3-dniowym aresztem.

Przeciw Mazurkowi i Wabińskiemu dochodzenia są w toku.

za Wojewodę
(—) D-r Dziekoński.

Wydawnictwa nadesłane.

„Warszawskie Czasopismo Lekarskie" Redaktor Zygmunt Srebrny. Warszawa.

„Sprawa Ubezpieczeń Społecznych“, Redaktor J. Rutkiewicz. Warszawa.

„Lekarz Polski". Redaktor odpowiedzialny i naczelny dr. Jerzy Bujalski, Warszawa.

„Biologja Lekarska" miesięcznik poświęcony naukom biologicznym pozostającym w związku z medycyną. Redaktor Dr. S. Otolski. Warszawa.

„O ładzie i nieładzie w dziedzinie płciowej". Dr. med. Adolf Kozerski. Warszawa 1927 r.

„Wiadomości Farmaceutyczne". Redaktor Mr. Farm. Fr. Herod. Warszawa 1927 r.

„Samorząd“. Kierownik redakcji Aleksander Bogusławski. Warszawa 1927 r.

„Kronika Farmaceutyczna". Redaktor Antoni Żelazowski, Warszawa 1927 r.

„Kolejarz". Redaktor odpowiedzialny Jan Wasikowski, Warszawa.

„Lekarz Kasy Chorych“. Redaktor Dyonizy Hellin. Warszawa 1927 r.

„Pracownik Użyteczności Publicznej“. Redaktor Stefan Haupa.

Wydawca: Zarząd Główny C. Z. F. R. P. — Warszawa. Redaktor: Aleksander Krawczyk